

KS. HUBERT ORDON SDS

MATKA JEZUSA W Ga 4, 4-5 *

Przy omawianiu danych nowotestamentowych dotyczących Maryi zainteresowanie egzegetów i dogmatyków skupia się zazwyczaj na Ewangeliach i Apokalipsie. Pomija się zaś nieraz wypowiedź św. Pawła z Ga 4, 4-5. Tymczasem zasługuje ona na uwagę przynajmniej z dwu względów. Jest to najpierw chronologicznie pierwszy tekst NT, w którym pojawia się wzmianka o Matce Jezusa. Od strony redakcyjnej pochodzi on wprawdzie z połowy lat pięćdziesiątych, lecz zawiera wypracowaną już wcześniej formułę wiary¹ – odzwierciedla zatem przekonanie i nauczanie wcześniejszej wspólnoty.

Godna zastanowienia jest następnie sama treść stwierdzenia Apostoła. Wprawdzie wprost i bezpośrednio ma ona charakter chrystologiczno-zbawczy, lecz równocześnie daje podstawę dla rozważań i wniosków mariologicznych. Ten właśnie aspekt Ga 4, 4-5 będzie przedmiotem poniższych analiz literackich i egzegetycznych. Będą zaś one zmierzały do wydobywania pełnej zawartości Pawłowej wzmianki o Tej kobiecie, która w rękę Boga stała się faktyczną pomocą w realizowaniu Jego zbawczych planów.

1. DANE LITERACKIE

Najbliższym kontekstem omawianych wierszy jest perykopa Ga 4, 1-7, tworząca zamkniętą w sobie całość i stanowiąca interesującą kompozycję literacką. Została ona zbudowana koncentrycznie według następującego schematu²:

* Artykuł poświęcony pamięci zmarłego ks. prof. F. Gryglewicza.

A (4, 1a)

„Mówię zaś: jak długo dzieckiem
jest dziedzic,

A' (4, 7b)

jeśli zaś [jesteś] synem, to i dzie-
dzicem poprzez Boga”.

B (4, 1b)

niczym nie odróżnia się od nie-
wolnika, mimo iż jest panem
wszystkiego,

B' (4, 7a)

I tak nie jesteś już niewolnikiem,
lecz synem;

C (4, 2)

lecz jest pod władzą opiekunów
i zarządców aż do dnia określo-
nego przez ojca.

C' (4, 6)

Ponieważ zaś jesteście synami,
posłał Bóg Ducha Syna swego
w wasze serca, wołającego:
Abba – Ojcie.

D (4, 3)

Tak i my, kiedy byliśmy dziećmi,
byliśmy poddani w niewolę ży-
wiółw świata

D' (4, 5)

aby [będących] pod prawem wy-
kupił, abyśmy przybrane synost-
wo uzyskali.

E (4, 4)

Kiedy zaś nadeszła pełnia czasu,
posłał Bóg swego Syna,
urodzonego z niewiasty,
urodzonego pod prawem

Wyodrębnione powyżej dwie symetryczne części: A – D i D' – A' jawią się jako paralelizm antytetyczny, ukazujący sytuację ludzi w dwu różnych etapach dziejów, mianowicie przed i po przyjściu Jezusa Chrystusa na świat. Etap pierwszy (4, 1-3) – to stan poddaństwa i niedojrzałości, natomiast drugi (4, 5-7) – to uzyskanie wolności i godności przybranych synów Bożych. Radykalna zmiana w położeniu ludzi nastąpiła dzięki posłaniu przez Boga swego Syna, oraz dzięki przyjęciu przezeń ziemskich warunków egzystencji. O tym informuje interesujące nas stwierdzenie Apostoła w Ga 4, 4. Znajduje się ono – jak widać z powyższego – nie tylko w literackim centrum całej kompozycji³, ale też spełnia doniosłą rolę w rozwoju zasadniczej myśli teologicznej.

W ramach perykopy Ga 4, 1-7 występuje jeszcze drugi paralelizm antyte-
tyczny między 4, 2 a 4, 6, oraz paralelizm syntetyczny między 4, 5 a 4, 7.
Obrazu struktury redakcyjnej dopełniają ponadto dwa chiazmy: 4, 1 i 4,7,
oraz 4, 3 i 4, 5⁴.

Zastosowane przez św. Pawła środki literackie zadecydowały z jednej
strony o wyróżniającej się kunsztowności i precyzji tekstu, z drugiej zaś po-
służyły do przekonującego i sugestywnego zaprezentowania skutków
Chrytusowego dzieła.

Ostatnie stwierdzenie można w pełni rozciągnąć również na Ga 4, 4-5.
Ten passus rozpoczyna się zdaniem czasowym: „Kiedy zaś nadeszła pełnia
czasu”, po którym następuje zdanie główne: „Posłał Bóg swego Syna”, roz-
winięte dwiema konstrukcjami imiesłowowymi: „Urodzonego z niewiasty,
urodzonego pod prawem” i zakończone dwoma zdaniami celowymi: „Aby
[będących] pod prawem wykupił, abyśmy przybrane synostwo uzyskali”⁵.

Takie opracowanie tekstu – mimo jego skrótości – ułatwiło zaakcento-
wanie kilku ważnych tematów. Zasadnicza treść wypowiedzi, mianowicie in-
formacja o posłaniu Syna i o sprawiającym to Bogu, znajduje się w zdaniu
głównym, dominującym nad całością. Pełniące natomiast rolę wprowadzenia
zdanie czasowe wpisuje całe wydarzenie w dotychczasową historię zbawie-
nia, a nawet sugeruje, iż osiąga ona tutaj swój szczytowy moment. Kolej-
ne elementy strukturalne zawierają dane o drodze realizacji i celu Bożego
działania. Obydwie konstrukcje imiesłowowe, zestawione ponadto paralel-
nie, uwydatniają fakt wejścia Jezusa w świat ludzi a konkretniej w naród ży-
dowski, gdyż w taki właśnie sposób miał On spełnić swoją misję. Zmierzala
zaś ona, co określają bliżej końcowe zdania celowe, również powiązane ze
sobą paralelnie, do uwolnienia Izraela spod prawa oraz zapewnienia wszys-
tkim udziału w godności dzieci Bożych.

Występujące w tekście chiazmy wnoszą z kolei nowe aspekty w przedsta-
wienie samego dzieła zbawczego. Dzięki nim bowiem rzuca się w oczy kon-
trast pomiędzy sytuacją Syna przed i po posłaniu: przejście ze stanu chwały,
jakim cieszył się u Ojca, w stan uniżenia, poddania prawu. Z drugiej zaś strony
ukazują one radykalną zmianę w położeniu człowieka, który w wyniku tego uni-
żenia i poddania uzyskał wolność oraz dostąpił w Synu przybrania za syna⁶.
Znamienny dla analizowanego fragmentu kontrast a nawet paradoks⁷ pomię-
dzy kenozą Jezusa a wywyższeniem ludzi decyduje o kierunku rozwoju myśli
Pawłowej. Tym samym wskazuje on drogę jej autentycznego odtworzenia.

2. ANALIZA EGZEGETYCZNA

Wydarzenie historiozbawcze, stanowiące przedmiot refleksji Apostoła
w Ga 4, 4-5, zaistniało w momencie dziejowym, określonym jako pełnia cza-

su. Oznacza to, że dokonało się ono wtedy, gdy ustalony przez Boga okres oczekiwania i przygotowania osiągnął swój punkt kulminacyjny [pełnię], a zarazem finał. Jego suwerenna wola wyznaczyła bowiem wszystkiemu własną miarę i granicę: ona też zdecydowała w konkretnym przypadku o terminie, w którym miał zakończyć się czas obietnicy, prawa i prorocत्व, a rozpocząć nowa, eschatologiczna era⁸.

Jej inauguracją było wejście w świat i bieg ludzkich spraw Jezusa Chrystusa, przedstawione w tekście jako postanie przez Boga swego Syna. Powyższe stwierdzenie zawiera w sobie bogatą treść. Wskazuje ono najpierw na Tego, kto zainicjował i przeprowadził całą akcję, następnie ją bliżej charakteryzuje, wreszcie odśladania wzajemną relację między zaangażowanymi stronami.

Omawiane wydarzenie zbawcze miało swoje ostateczne źródło w woli samego Boga, nazywanego nieraz przez św. Pawła „Ojcem Pana naszego Jezusa Chrystusa” (por. Rz 15, 6; 2 Kor 1, 3; 11, 31). On to właśnie obdarzył Jezusa szczególną misją, ustalił sposób jej urzeczywistnienia oraz cel.

Posłanym nie jest anioł, prorok czy inna postać, lecz osoba określona jako Syn Boży. Powyższy tytuł odnosi się w ST kolektywnie do całego Izraela (Pwt 14, 1; Iz 1, 2; Oz 2, 1) a indywidualnie do aniołów (Jb 1, 6; 2, 1), sędziów (Ps 82, 6), pobożnych (Ps 73, 15) a zwłaszcza mesjańskiego króla (2 Sm 7, 14; Ps 2, 7). W każdym takim przypadku chodziło o podkreślenie nadzwyczajnej życzliwości i płynącej stąd bliskości między Jahwe a wybranymi sobie ludźmi; nigdy jednak nie wchodziła w grę równość obydwu partnerów.

Całkowicie nową treść widziała natomiast w tym tytule wspólnota chrześcijańska pochodzenia żydowskiego. Nazywając swego Założyciela i Mistrza Synem Bożym, wyrażała tak głęboką wiarę w Jego niepowtarzalną relację do Ojca, w Jego preegzystencję, czyli inaczej w Jego boską godność.

Do tych przekonań nawiązywał św. Paweł, gdy pisał o istnieniu Jezusa „w postaci Bożej” (Flp 2, 6), czy też wspominając o Nim jako obrazie niewidzialnego Boga, w którym wszystko zostało stworzone (Kol 1, 15-16). Ze środowisk judeo-chrześcijańskich przejął też ideę Jego preegzystencji, czyli bytowania przedinkarnacyjnego (Flp 2, 6-7; Kłl 1, 15-17)⁹. Stąd też określanie Jezusa przez Apostoła Synem Bożym jest równoznaczne z uznaniem w Nim istoty i przymiotów, które dotychczas przypisywano samemu Jahwe.

Identyczną treść zawiera analizowane pojęcie w Ga 4, 4. Dodatkowego argumentu, jak bardzo jest ono dalekie od rozumienia starotestamentowego, dostarcza tutaj struktura literacka. Omawiany tekst bowiem, ja to było zaznaczone, cechuje mocne skonstrastowanie a nawet paradoksalne przedstawienie sytuacji przed i po wcieleniu Jezusa. Na tej linii znajduje się też wypowiedź, że Syn Boży stał się człowiekiem, aby dać ludziom udział w godności przybranych synów Bożych. Swój pełny sens a zwłaszcza ścisłą

łączość z najbliższym kontekstem zachowuje ona tylko wówczas, gdy ma się na uwadze transcendentny charakter Jego osoby. Cała konstrukcja myślowa Ga 4, 4-5 uległaby natomiast zachwianiu i w konsekwencji utraciłaby siłę argumentacyjną, jeśliby przyjąć, że chodzi tu o usynowienie Chrystusa płynące z adopcji, czyli nie różniące się w istocie niczym od naszego¹⁰.

Z prawdą o Jezusie jako Synu Bożym pozostaje w ścisłym związku Jego preegzystencja. Św. Paweł niejednokrotnie ukazywał tę ideę wprost i bezpośrednio (Rz 8, 29; 1 Kor 8, 6; 2 Kor 8, 9; Flp 2, 6-7; Kol 1, 15-17). Stąd też nasuwa się pytanie, czy zaakcentował ją także w komentowanym tekście. Myśl o odwiecznym przebywaniu Syna u Ojca nie występuje w Ga 4, 4-5 tak wyraźnie jak w przytoczonych powyżej miejscach. Pojawia się ona raczej jako samo przez się zrozumiałe założenie. Jeśli bowiem jest mowa o obdarzeniu Jezusa konkretną misją, to fakt ów nie jest zrozumiały bez Jego uprzedniego istnienia¹¹.

Tego właśnie preegzystującego Syna przeznaczył i skierował Ojciec na świat z konkretnym zadaniem. Realizacja Bożych zamiarów tzn. przejście Jezusa z dotychczasowej sytuacji w nowy sposób bytowania i działania została tutaj nazwana posłaniem. Dokonało się ono bez uszczuplenia posiadanej dotychczas godności. Jej zachowanie zaś miało ogromne znaczenie dla całokształtu życia i zbawczego posługiwania Jezusa, gdyż będą one nośnię znamię Jego bożego autorytetu.

Wejście Syna Bożego w rzeczywistość ziemską nastąpiło dzięki zrodzeniu z kobiety. Wprawdzie w tekście występuje czasownik *ginesthai* stawać się zamiast *gennan* rodzić, to jednak nie ma wątpliwości, że oznacza on również: być zrodzonym, pochodzić z rodu¹². Taki sens posiada zaś szczególnie konstrukcja *ginesthai ek gynaikos*.

W tekstach ST (Jb 14, 1; 15, 14; 25, 4), w targumach, w literaturze qumrańskiej i talmudycznej „narodzony z kobiety” określało człowieka jako istotę przemijającą, ograniczoną i słabą. Zastosowanie tego wyrażenia do Jezusa oznacza zatem, iż przyjął On ludzką naturę wraz z jej uwarunkowaniami i brakami, czyli zaistniał jako prawdziwy i autentyczny człowiek. Jego droga życia nie będzie więc zasadniczo odbiegała od egzystencji pozostałych ludzi¹³.

Ta sytuacja jednak, tzn. dzielenie wspólnego losu z innymi, była równoznaczna z uniżeniem Syna Bożego (por. Flp 2, 7). Podjęta przezeń kenozą staje się bardziej wyrazista, jeśli ma się na uwadze kontrast istniejący między doskonałym i wiecznym Bogiem a przemijalnym i ograniczonym w swych możliwościach człowiekiem.

W procesie urzeczywistniania planu wcielenia szczególne zadanie przypadło Matce Jezusa. Ona bowiem Go poczęła i na drodze naturalnego urodzenia wydała na świat. Mimo iż Jej całkowicie realne macierzyństwo spełniło tak doniosłą rolę, brak w tekście Ga 4, 4 nie tylko imienia Maryi, ale na-

wet rodzajnika przy wyrazie „kobieta”. Jej indywidualna osoba zatem nie jest tu przedmiotem zainteresowania i pozostaje w cieniu samego wydarzenia. Jest to tym bardziej zdumiewające, ponieważ św. Paweł mógł się osobiście spotkać z Maryją podczas swoich pobytów w Jerozolimie czy Efezie; z całą pewnością zaś miał tam dostęp do ludzi, którzy Ją bliżej znali.

Fakt milczenia o imieniu Matki Jezusa a nawet bardzo ogólnikowe potraktowanie Jej postaci i znacznego przecież wkładu w Boże dzieło ma swoje uzasadnienie w konsekwentnie chrystologiczno-zbawczym ukierunkowaniu wypowiedzi, oraz prawdopodobnym przejęciu niektórych jej elementów z wcześniejszej tradycji¹⁴. Pojawienie się w tekście bliższych danych o Niej samej lub o sposobie poczęcia i przyjścia na świat Jej Syna naruszyłoby tak wewnętrzną konstrukcję wypowiedzi, jak również precyzję oraz jasność stwierdzeń. Mimo to Ga 4, 4 dostarcza niemało materiału do refleksji nad godnością zwyczajnej dziewczyny żydowskiej, w której odwieczne Boże „Słowo stało się ciałem” (J 1, 14).

Ziemska egzystencję Jezusa charakteryzuje bliżej następane sformułowanie Ga 4, 4: „Narodzony pod prawem” (tu także występuje *ginesthai* a nie *genan*). Z jednej strony mówi ono o Jego człowieczeństwie i płynącej stąd konsekwencji, jaką było wejście w stan podporządkowania i zniewolenia prawem¹⁵, z drugiej zaś strony wskazuje na konkretne środowisko, w którym się urodził i wzrastał. Syn Boży przyjmując naturę ludzką włączył się w historię narodu żydowskiego, stał się Izraelitą. Już poprzez urodzenie a nie dopiero dzięki obrzezaniu czy wychowaniu znalazł się On w sytuacji poddania prawu Mojżeszowemu. Takie zaś położenie pociągało za sobą obowiązek wypełniania jego rozlicznych nakazów i dźwignia nakładanych przez nie ciężarów. Dla posłanego przez Boga Syna była to zatem pozycja uniżenia i pokory¹⁶.

Fakt uniżenia Jezusa, wyrażony dwojako w tekście, miał swój precyzyjnie określony w Ga 4, 5 cel. Jego podporządkowanie się prawu stanowiło w zamiarach Bożych środek przynoszący wyzwolenie wszystkim, którzy znaleźli się w sytuacji uciemnienia różnego rodzaju normami i przepisami. Tę sytuację traktował św. Paweł jako prawdziwą niewolę (por. Ga 4, 21-24; Rz 7, 1. 6; 8, 2), na co wskazuje stwierdzenie, że jej likwidacja mogła nastąpić dopiero poprzez dokonanie wykupu, podobnie jak w przypadku indywidualnego poddaństwa w starożytności. Wspomniane podporządkowanie się Jezusa stworzyło właśnie warunki umożliwiające realizację takiego wykupu¹⁷.

Kenoza Syna Bożego zmierzała jeszcze ku innemu celowi, zaznaczoneму w drugiej części Ga 4, 5: „Abyśmy uzyskali przybrane synostwo”. Dzięki przyjęciu przez Jezusa natury ludzkiej zaistniała z woli Boga dla człowieka szansa nawiązania całkowicie nowej, osobistej łączności z Nim, nazwanej tutaj „przybrany synostwem”.

Użyte określenie, zaczerpnięte z języka prawniczego, wyraża ideę przynależenia do rodziny adoptującej z wszystkimi uprawnieniami, jakie posia-

dały naturalne dzieci. Możliwość dostąpienia przez ludzi takiej godności w relacji do Boga jest rzeczywistością przerastającą najśmielsze marzenia, ale i decydującą o zupełnie odmiennej niż dotychczas pozycji człowieka wobec Stwórcy. Przy tym nie została ona ograniczona do jednego narodu czy jakiejś grupy, lecz swoim zasięgiem ogarnęła wszystkich. Powyższe stwierdzenie opiera się na zastosowanej przez św. Pawła w cytowanym zdaniu liczbie mnogiej „my”. Użyta forma odnosi się bowiem tak do dawnych pogan, gdyż byli nimi adresaci listu, jak też ma na uwadze nawróconych Izraelitów, których reprezentantem był sam Apostoł. Przybrane synostwo stało się zatem w jego przekonaniu dostępne w równym stopniu Żydom, jak i pozostałej części ludzkości.

Powszechny zakres zaoferowanej przez Boga godności objął bez wątpienia również Matkę Jezusa. Ta godność stała się faktycznie Jej udziałem. Jednak przynależność do wspólnoty wierzących, mających prawo zwracać się do Boga: „Abba – Ojciec” (Ga 4, 6), uzyskała w Jej przypadku charakter wyjątkowy. Maryja znalazła się bowiem w jedynej i niepowtarzalnej więzi z Tym, który stając się w Jej łonie człowiekiem, pozostawał w dalszym ciągu Bogiem. Jej szczególna relacja do Syna Bożego oraz do samego Ojca, któremu posłużyła jako wybrane narzędzie w przeprowadzeniu zbawczych zamierzeń, stawia Ją na czele ludzi obdarzonych niezwykłym przywilejem adopcji.

3. WNIOSKI TEOLOGICZNE

Przeprowadzona analiza literacka i egzegetyczna odsłoniła chrystologiczno-soteryczne ukierunkowanie tekstu Ga 4, 4-5. Jego treść koncentruje się wyraźnie na osobie wcielonego Syna Bożego, oraz na dokonanym przezeń dziele zbawczym. W związku z tym pozostaje na dalszym planie postać Matki Jezusa mimo Jej znacznego udziału w realizacji planów Boga. Nie ma nawet wzmianki o Jej imieniu, ani też jakiegokolwiek informacji, przybliżającej Ją odbiorcom listu. Podobne milczenie ośłania samo narodzenie Jezusa i początki jego ziemskiej egzystencji.

Ten brak zainteresowania – zupełnie niezrozumiały z pozycji współczesnego czytelnika – znajduje swoje wyjaśnienie w fakcie, iż wypowiedź Apostoła opiera się na wcześniejszej tradycji wypracowanej w ramach najstarszej wspólnoty wierzących. Po szoku przeżytym w związku ze wstrząsającymi wydarzeniami procesu, męki i śmierci Mistrza, a następnie nie mniej zdumiewającym pustym grobem, oraz objawieniami Zmartwychwstałego musiała ona dać odpowiedź na pytania o sens i przyczyny tego wszystkiego. Gdy takie odpowiedzi padły, pojawiły się kolejne problemy, domagające się rozwiązania. Uwagę zajęły przede wszystkim: godność samego Jezusa,

Jego szczególna relacja do Ojca, oraz postanie na świat. Z tego właśnie etapu refleksji teologicznej pochodzi najprawdopodobniej treść tekstu Ga 4, 4-5.

Mimo, że tekst ten nie mówi wprost i bezpośrednio o Maryi, jednak pośrednio rzuca sporo światła na Jej postać i udział w dziele zbawczym. Im bardziej bowiem podkreśla się transcendencję, boską naturę, oraz preegzystencję Jej Syna¹⁸, tym wyraźniej ukazuje się Jej wielkość.

Godność Maryi ma swoje zasadnicze źródło w fakcie, iż w Niej nastąpiło wcielenie prawdziwego Syna Bożego. Po wypowiedzeniu swego „fiat” stała się matką Tego, który posiadał wszystkie atrybuty boskości. W Niej właśnie „dokonało się decydujące przejście wiekuistego Syna Bożego w ludzką naturę i historię. Przez tę bramę Syn Boży wkroczył ze swego odwiecznego bytowania w dzieje ludzkości”¹⁹.

Macierzyństwo Maryi stało się podstawą jedynej i niepowtarzalnie bliskiej relacji, jaka zaistniała między Nią a Jej dzieckiem, będącym w pełni Bogiem. Ten przywilej przesądza też o Jej wyjątkowej pozycji w stosunku do innych ludzi. Dzięki niemu Matka Jezusa przerasta najwybitniejsze postaci ST: patriarchów, sędziów, królów, proroków itp. Jeśli ci wybrańcy Boży z tytułu swego powołania i pełnionych funkcji cieszyli się Jego przyjaźnią i zaufaniem (por. 2 Krn 20, 7; Iz 41, 8; Ps 25, 14; Prz 3, 32), w znacznie wyższym stopniu odnosi się to do Maryi z racji łączności i roli wobec Jednorodzonego Syna Ojca (J 3, 18; 1 J 4, 9).

Podobną sytuację trzeba również widzieć w stosunku do osób, które w ramach NT miały do spełnienia doniosłe zadanie, zwłaszcza apostołów i uczniów Pańskich. Supremacja Maryi w tym przypadku opiera się dodatkowo na fakcie, że dokonane w Jej łonie wcielenie Syna Bożego dało początek rzeczywistości zbawczej. Od momentu poczęcia w Niej Jezusa otworzyły się dla całej ludzkości możliwości i perspektywy, zdecydowanie przerastające dotychczasowy stan²⁰.

Dzięki temu historycznemu wydarzeniu nastąpiła inicjacja jakościowo odmiennej relacji między Bogiem a człowiekiem. Św. Paweł scharakteryzował ją, pisząc o godności przybranych synów i ucząc, że mogą jej dostąpić zarówno żydzi jak i poganie. Jak bardzo jest ona realna, a równocześnie jak niezwykle ścisła więź zaistniała między Stwórcą a stworzeniem, świadczy prawo mówienia doń: „Abba – Ojczy” – zwrotem wyrażającym poufałość i używanym w rodzinie przez dzieci w stosunku do ojca.

Uzyskanie swobodnego i śmiałego przystępu do Ojca, stanie się domownikami Boga (Ef 2, 18-19; 3, 12) zawdzięcza ludzkość zbawczemu dziełu Jezusa. W niczym jednak nie ulegnie zakwestionowaniu czy osłabieniu Jego istotowo-sprawczy udział w tworzeniu nowej godności człowieka, jeśli podkreśli się, że również Maryja miała tu swój znaczny wkład. Jej osoba bowiem faktycznie posłużyła jako narzędzie w urzeczywistnieniu planów

Bożych. Dopiero wcielenie Syna, które w Niej doszło do skutku, dało ludziom szansę nawiązania tego kontaktu ze Stwórcą. Oczywiście, że wszystko to mogło się dokonać na innej drodze i przy użyciu innych środków. Bóg wszakże w swych zamiarach wyznaczył taki sposób działania i upatrzył sobie właśnie Maryję jako współpracownicę.

PRZYPISY

1. Por. R. Laurentin, *Matka Pana. Krótki traktat teologii maryjnej*, Warszawa 1989, s. 30; Räsänen, *Die Mutter Jesu*, Helsinki 1969, s. 17; F. Mußner, *Die Mutter Jesu im NT*, w: W. Beinert(i in.), *Maria – eine ökumenische Herausforderung*, Regensburg 1984, s. 10; H. Langkammer, *Maryja w NT*, Gorzów Wielkopolski 1991, s. 19n.

2. Zob. A. M. Buscemi, *Libertà e Huiotesia. Studio esegetico di Gal 4, 1-7*, SBFLA 30/1980/, s. 95.

3. Tamże, s. 112-113.

4. Tamże, s. 113. 135.

5. Por. A. Vanhoye, *La Mère du Fils de Dieu selon Ga 4, 4*, Mar 40/1978/, s. 241-243; A. M. Buscemi, *Libertà...*, dz.cyt., s. 112.

6. Por. A. M. Buscemi, *Libertà...*, dz. cyt., s. 133, 135; A. Vanhoye, *Mère du Fils...*, dz. cyt. s. 241-242.

7. Zob. H. Schlier, *Grundzüge einer paulinischen Theologie*, Freiburg im Br. 1978, s. 154-155; A. Vanhoye, *Mère du Fils...*, dz. cyt., s. 244-245.

8. Por. B. Orchard, *Galatians*, w: *Catholic Commentary on Holy Scripture*, Ed. B. Orchard (i in.), London 1960, s. 1117; H. Ridderbos, *The Epistle of the Paul to the Churches of Galatia*, Grand Rapids 1961, s. 154-155; H. Schlier, *Der Brief an die Galater. 4. Aufl.*, Leipzig 1967, s. 194-195; G. Eichholz, *Die Theologie des Paulus in Umriß*, Neukirchen – Vluyn 1972, s. 158; J. Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991, s. 21-22.

9. Judeo-chrześcijańskie pochodzenie idei preegzystencji Jezusa uzasadnił przekonywująco O. Cullmann, *Die Christologie des NT. 5. Aufl.*, Tübingen 1975, s. 281-300. Stanowisko, że środowiskiem, w którym wykształciła się ta idea, była gmina chrześcijańsko-helleńska reprezentuje aktualnie zwłaszcza F. Hahn, *Christologische Hoheitstitel. Ihre Geschichte im frühen Christentum. 2. Aufl.*, Berlin 1965, s. 315.

10. Zob. H. Schlier, *Theologie*, dz. cyt., s. 154-155; A. Vanhoye, *Mère...*, dz. cyt., s. 242-243; A. Oepke, *Der Brief des Paulus an die Galater. 2. Aufl.*, Berlin 1964, s. 96.

11. Por. H. Ridderbos, *Paulus. Ein Entwurf seiner Theologie*, Wuppertal 1970, s. 52; J. A. Fitzmyer, *The Virginal Conception of Jesus in the NT*, ThS 34/1973/, s. 554; F. Hahn, *Christologische Hoheitstitel...*, dz. cyt., s. 316; F. Mußner, *Der Galaterbrief*, Freiburg im Br. 1974, s. 272; H. Langkammer, *Teologia NT, cz. 2: Paweł – List do Hebrajczyków*, Wrocław 1984, s. 101-104. Zdecydowana większość egzegetów dostrzega w Ga 4, 4-5 ideę preegzystencji Jezusa.

12. Do takiego wniosku prowadzi lustracja słowników oraz analiza odpowiednich tekstów. Zob. B. Orchard, *Galatians*, art. cyt., s. 1117; H. Räsänen, *Mutter Jesu*, dz. cyt., s. 19; A. Vanhoye, *Mère...*, dz. cyt., s. 238-239.

13. Por. H. Ridderbos, *Epistle*, s. 155; A. Legault, *Saint Paul a-t-il parlé de la maternité virginale de Marie?*, ScE 16/1964/, s. 487; A. George, *Marie dans le NT*, Paris 1981, s. 80; *Maria im NT. Eine Gemeinschaftstudie von protestantischen und römisch-katholischen Gelehrten*, Hrsgb. R. E. Brown (i in.), Stuttgart 1981, s. 47; J. Kudasiewicz, *Matka...*, dz. cyt., s. 24.

14. Por. H. Räsänen, *Mutter Jesu...*, dz. cyt., s. 17; A. George, *Marie*, dz. cyt., s. 80; F. Mußner, *Mutter Jesu*, dz. cyt., s. 9-10; G. Eichholz, *Theologie*, dz. cyt., s. 158. Tradycja apostołska, zwłaszcza w pierwszych pokładach, nie wykazuje większego zainteresowania osobą Maryi.

15. Por. P. Bonnard, *L'Épître de Saint Paul aux Galates*, Neuchâtel 1953, s. 86; F. Mußner, *Galaterbrief*, dz. cyt., s. 270; E. Szymanek, *List do Galatów. Przekład z oryginału. Komentarz*, Poznań 1978, s. 91.

16. Por. M. J. Lagrange, *Saint Paul. Épître aux Galates*, Paris 1926, s. 102; G. S. Duncan, *De Epistle of Paul to the Galatians*, New York 1934, s. 129; K. H. Scheikle, *Maria, Mutter des Herrn. Ihe biblische Gestalt*, Leipzig 1956, s. 28.

17. Na temat niewoli prawa i wykupu z niej zob. A. M. Buscemi, *Libertà*, dz. cyt., s. 104. 128-130.

18. Św. Paweł od samego początku Listu do Galatów akcentuje boskość Jezusa. Zob. A. Vanhoye, *Mère...*, dz. cyt., s. 243; F. Grelot, *Marie*, DSAM X 414.

19. K. H. Scheikle, *Maria*, dz. cyt., s. 28-29; por. R. Laurentin, *Traktat...*, dz. cyt., s. 21.

20. H. Langkammer, *Maryja*, dz. cyt., s. 20-21.